Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XII. Dnia 15-go lutego 1936 r. Nr. 4.

Kraków - Warszawa - Lwów - Poznań - Katowice.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 I 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404.983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Pawia L. 3. I. p. m. 5. Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Pracowaliśmy z myślą o Polsce i dla Polski.

Ostatni dekret, redukujący czas pracy „zaborczej“ o jedną czwartą, przyjął świat pracy nietylko jako cios grożący ruiną materjalną, ale jako cios wymierzony w dusze i serca nasze, bośmy pracowali nie dla zaborców, ale przeciw nim, bo dla Polski i tylko dla Polski, mimo, że pełniliśmy służbę u zaborców.

Spiskowaliśmy przeciw państwom zaborczym już na ławie szkolnej.

Na tajnych zebraniach przysięgaliśmy walczyć o Polskę.

W czasach akademickich przewoziliśmy „tajną bibułę“ do zaboru rosyjskiego.

Co niedzieli jeździliśmy z odczytami, by budzić ducha narodowego po wsiach i miasteczkach, krzepiąc wiarę w zmartwychwstanie „Tej, co nie zginęła“.

Ze szkoły „zaborczej“ zrobiło nauczycielstwo kuźnię najgorętszego patrjotyzmu, z którego urósł czyn legjonowy.

Kolejarz polski wstrzymał ruch na kolejach całego kraju w czasie haniebnego traktatu brzeskiego.

Czynu tego iście bohaterskiego dokonał w czasie wojny, w obliczu bagnetów żołdactwa austrjackiego.

Nagrody za to nie żądamy, bośmy spełnili obowiązek wobec Polski, ale karać nas za to nie można, na Boga, nie wolno!

Czyż nie słusznie pytał gen. Żeligowski na komisji, mówiąc: „CZYŻ OBECNA SŁUŻBA PAŃSTWOWA JEST CIĘŻSZĄ, NIŻ W CZASACH ZABORCZYCH? UWAŻAM, ŻE JEST RACZEJ LŻEJSZA I NIE POWINNA BYĆ WYŻEJ WYNAGRADZANA“.

Tak powiedział ten, który Polsce Wilno wyrąbał.

Oby te słowa wyrąbały dla nas sprawiedliwość i uchroniły przed rażącą krzywdą, którą świat pracy ocenia jako „cios w praworządność“.

Czy ofiara ta jest dla państwa konieczną?

Że Państwo jest w potrzebie, wiemy wszyscy dobrze.

Że dla Państwa winniśmy ponieść ofiary, także doskonale to rozumiemy.

Myśmy przed ofiarami na rzecz Państwa nigdy się nie bronili, choć nieraz było nam bardzo ciężko.

Do ofiar jesteśmy zawsze gotowi i nigdy się przed niemi nie usuwamy.

Stwierdzamy to mocno i stanowczo, tak samo jak stanowczo twierdzimy, że nie zaszła konieczność państwowa tej miary, by nam przekreślać lata pracy i życia dla Polski spędzonych!

Wszak są jeszcze źródła, z których łatwo można tych 12 miljonów wydobyć.

Są dodatki funkcyjne (około 40 miljonów), które STANOWIĄ PRZYWILEJ i tak już najlepiej stosunkowo sytuowanych.

Jeśli Państwo jest w potrzebie, ZRZECZENIE SIĘ PRZYWILEJÓW JEST OBOWIĄZKIEM PATRJOTYCZNYM, jest nakazem sumienia narodowego!

Jak na polu bitwy można poznać odwagę i bohaterstwo żołnierza, tak w ciężkich chwilach dla Państwa można poznać ofiarność prawdziwego obywatela!

Są źródła inne jeszcze, do których można sięgnąć! Wszak są dość znaczne fundusze na remuneracje, które najczęściej więcej demoralizują, niż pomagają.

Jest około 20 milj. zł., które zaoszczędziło Państwo na konwersji długów. Są jeszcze różne inne fundusze, gdzie można porobić oszczędności (np. 70 milj. zamrożone w Niemczech).

Nie zaszedł MOMENT KONIECZNOŚCI robienia oszczędności kosztem zasłużonych, a pędzących nędzne życie obywateli, ze zbyt bolesną ich krzywdą, godzącą w dobrze zasłużone, wysłużone i opłacone prawa nabyte.

Widmo groźnego niebezpieczeństwa

My, którzy jesteśmy blisko nastrojów, panujących wśród rzesz zainteresowanych, uważamy za nasz obowiązek obywatelski zwrócić uwagę na niepokojące objawy, szerzące się w duszach ludzi pokrzywdzonych.

Rozgoryczenie przerodziło się w zradykalizowanie graniczące z bolszewizmem, przed którem chcielibyśmy Państwo nasze uchronić.

My widzimy to, czego nie widzą panowie referenci przy zielonych stolikach.

My słyszymy na zebraniach groźne słowa, które powinny dojść do uszu czynników odpowiedzialnych.

Dzwonimy na alarm, powodując się szczerym patrjotyzmem, przyczem zaznaczamy z naciskiem, że zamierzone oszczędności 12 miljonów nie pozostają w żadnej proporcji do szerzących się nastrojów, których niedoceniać, ani lekceważyć nie wolno, bo tu chodzi o coś więcej, aniżeli o 12 miljonów, bo o interes Państwa, o poczucie panowania prawa i sprawiedliwości, które są najistotniejszą ostoją powagi i siły Rzeczypospolitej na dziś i na przyszłość.

Marsz. Piłsudski o pracy Samorządu w Małopolsce

w piśmie do Wydziału Krajowego.

„Ustawą z dnia 30. stycznia 1920 r. Dz. Ust. Nr 11, poz. 61) Sejm Ustawodawczy zniósł dotychczasową Reprezentację Krajową Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, t. j. Sejm Krajowy i Wydział Krajowy.

W chwili, gdy władze Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej mają przejąć dorobek 60-letniej pracy Sejmu Galicyjskiego, chcę podnieść, z uznaniem, że ustępująca Reprezentacja Krajowa w całym okresie swego istnienia, wśród najtrudniejszych warunków politycznych i gospodarczych, wytworzonych przez rząd zaborczy, była ostoją patrjotycznego i obywatelskiego ducha i źródłem twórczej działalności zarówno w dziedzinie kulturalnego rozwoju, jak i gospo-

darczego podniesienia dobrobytu, w powierzonym jej pieczy kraju.

Dbając z równą troskliwością o dobro wszystkich mieszkańców tego kraju, bez różnicy narodowości i wyznania, nie zapominał Sejm Galicyjski, że jest jedyną na ziemiach Polskich reprezentacją parlamentarną, która w ważnych dla Narodu Polskiego w chwilach głos zabrać powinna.

Mimo ciasne ramy, w które wtłoczyła go wola zaborcy, Sejm Galicyjski, reprezentowany przez szereg znakomitych mężów, od pierwszej chwili podjął energiczną walkę o ugruntowanie i rozszerzenie swych praw autonomicznych, a organizując i otaczając opieką samorząd powiatowy i lokalny, tworzył zarazem silne podwaliny pod budowę organizacji samorządowej, ożywionej zgodnym duchem pracy dla przyszłości naszej Ojczyzny.

Równocześnie w ramach szczupłych środków materjalnych, Sejm Galicyjski troszczył się o podniesienie i rozwój wszystkich dziedzin gospodarstwa krajowego i kultury krajowej. Nie szczędząc ofiar na popieranie szkolnictwa, na ożywienie inicjatywy prywatnej w dziedzinie pracy oświatowej i pracy nad ludem, na poparcie rozwoju kultury i sztuki i ochronę zabytków naszej przeszłości i ocalenie ich dla przyszłych pokoleń, Sejm Galicyjski dążył również niezmordowanie do podźwignięcia kraju pod względem gospodarczym na polu rolnictwa, przemysłu i handlu.

Twórcza działalność Sejmu znajdowała znakomitego wykonawcę w Wydziale Krajowym, który ożywiony tą myślą, pod kierownictwem szeregu wybitnych Marszałków Krajowych potrafił wprowadzić w czyn zamierzenia Sejmu, występować z inicjatywą i sprawować przy współudziale grona urzędników, ożywionych prawdziwym duchem obywatelskim i chęcią służenia Ojczyźnie, zarząd powierzonych mu spraw z jaknajwiększym pożytkiem dla kraju.

Dziś, po przeszło półwiekowej ofiarnej pracy dane jest Reprezentacji Krajowej Galicyjskiej przekazać owoc Swej pracy w ręce prawowitych spadkobierców, w ręce władz Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, która ten dorobek, jako dziedzictwo po przodkach, z wdzięcznością na własność przyjmuje".

Warszawa — Belweder, 26 maja 1920 r.

Naczelnik Państwa:
(—) Józef Piłsudski.

Powyższy dokument w autentycznem jego brzmieniu ogłaszamy, jako odpowiedź na ujemne uwagi o urzędnikach, podawane przez prasę ze „Strzępów Meldunków" p. Generała Składkowskiego.

P. Marszałek Piłsudski należał do ludzi, mówiących bezwzględnie prawdę, z odrzuceniem wszystkiego, co nazywamy wersalskością w formie. Dlatego też powyżej cytowanego dokumentu nie można uważać żadną miarą za złożenie wiązanki słów na ołtarzu konwenansu.

Marszałek Piłsudski przebywał przed wojną w Małopolsce w Krakowie i Lwowie, przygotowywał walkę o Niepodległość. Własnemi oczyma patrzał na pracę społeczeństwa polskiego tej dzielnicy dla Polski, na które pozwalała ówczesna rzeczywistość. Nie zawahał się więc dać świadectwa prawdzie w chwili, gdy społeczeństwo małopolskie wraz z innymi częściami przemocą rozdzielonego, a po wielkiej wojnie znów zjednoczonego narodu, stanęło do pracy nad wspólną państwością.

Przypominamy dziś te słowa ś. p. Marszałka Piłsudskiego w odpowiedzi tym wszystkim, którzy szerzą niechęci dzielnicowe i którzy obniżają wartość pracy i zasług dla Polski, tej dzisiaj pokrzywdzonej dzielnicy.

Z frontu obrony naszych praw.

Pragnąc dać należyty obraz naszej obrony, w związku z ostatnim dekretem, komunikujemy, że Międzyzwiązkowy Komitet pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych i przedsiębiorstw państwowych, obejmujący województwa: krakowskie, lwowskie, pomorskie, poznańskie, śląskie i tarnopolskie wysłał ponownie, na dzień ostatniej sesji sejmowej, do p. wicepremjera Kwiatkowskiego telegram następującej treści:

W związku z redukcją lat służby z czasów zaborczych prosimy o rozpatrzenie obniżenia dodatków funkcyjnych o 50%. Uzyskana tą drogą suma ponad 20.000.000 miljonów pokryje zamierzone oszczędności zaś nadwyżka około 8.000.000 miljonów pozwoli umieścić w szkołach bodaj część z jednego miljona młodzieży pozbawionej nauki.

Ponadto wysłaliśmy analogiczne telegramy do pp. posłów: wicemarszałka Sejmu p. Byrki, Hoffmana, Dr Ducha, Starzaka, Wagnera i Zakrockiego, zaś Ks. prałata Lubelskiego prosili o obronę specjalni delegaci.

Ks. prałat poseł Lubelski zgłosił na plenum Sejmu [illegible] z równoczesnem wskazaniem źródła pokrycia, kosztem obniżenia dodatków funkcyjnych, w myśl uchwał Krakowskiego Komitetu międzyzwiązkowego.

* *

Kierownictwo Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych w Warszawie, zgodnie z ustalonym planem akcji w dniu 7 bm. odbyło dłuższą konferencję z p. wicemarszałkiem Sejmu posłem Władysławem Byrką, przewodniczącym Komisji Budżetowej Sejmu, otrzymując zapewnienie przychylnego potraktowania słusznych postulatów pracowników państwowych, wysuwanych w obronie dobrze nabytych praw emerytalnych. W tym samym dniu delegacja odbyła rozmowy z posłami J. Hoffmanem, E. Jurkowskim, A. Pacholczykiem, Wł. Szczepańskim, R. Krukowskim, E. Wasilkiem i St. Matusiakiem, członkami parlamentarnej grupy pracy, omawiając akcję w sprawie obrony emerytur.

* *

Na dzień 9. lutego b. r. Kierownictwo Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych zwołało do Warszawy nadzwyczajne plenarne posiedzenie Reprezentacji, na które zaprosiło posłów i senatorów.

W posiedzeniu tem wzięło udział 82 delegatów organizacyj pracowników państwowych ze wszystkich stron Polski oraz z członków Izb ustawodawczych przybyli posłowie: E. Jurkowski, Z. Madeyski, R. Krukowski i Wł. Szczepański.

Po referacie i dyskusji, przeprowadzonej pod przewodnictwem prezesa Sienkiewicza zebrani powzięli następujące uchwały:

1) Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państwowych, uważając, że odliczenie od wysługi emerytalnej części lat służby zaborczej i zawodowej zaliczonych już zgodnie z dotychczas obowiązującem ustawodawstwem, uchybia ogólnie przyjętym zasadom prawa i słuszności, a zarazem strąca w nędzę emerytów państwowych, wdowy i sieroty, zwłaszcza po dokonanych w grudniu 1935 r. i styczniu 1936 r. znacznych obniżkach uposażeń.

a) domaga się najusilniej zmiany dekretu z dnia 22 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 85) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7-go grudnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 95) przez zniesienie wspomnianych, krzywdzących postanowień gdyż praca dla Polski w czasach zaborczych, prowadzona wśród niebezpieczeństw ma niemniejsze znaczenie, niż praca dzisiejsza.

b) Zwraca się do Rządu z prośbą, aby ze swojej strony poczynił kroki niezbędne do przeprowadzenia tej zmiany i uwzględnił postulaty zawarte w rezolucji posła Żeligowskiego uchwalonej na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu.

c) Zwraca się do ciał ustawodawczych z postulatami, aby uchwaliły wnioski poselskie zmierzające do nowelizacji przytoczonego wyżej dekretu — zgodnie z postulatami świata pracowniczego i opinji społecznej.

2) Ze względu na to, że interesy emerytów obywateli gdańskich Polaków są odmienne od interesu ogółu emerytów polskich, gdyż nie mogą być oni gorzej traktowani jak ich koledzy niemcy, apeluje o specjalne potraktowanie postulatów emerytów gdańskich.

Zebrani wezwali prezydjum do przedstawienia wyników obrad p. Premjerowi oraz p. Ministrowi Skarbu.

Ponadto zebrani wyrazili serdeczne podziękowanie posłom, którzy podjęli inicjatywę obrony praw emerytalnych na terenie Sejmu.

* *

Międzyzwiązkowy Komitet postanowił zwrócić się do pp. posłów wnioskodawców Ks. Prał. Lubelskiego, gen. Żeligowskiego i Hoffmana o zbiorową interwencję u p. premjera Kościałkowskiego, oraz p. wicepremjera inż. Kwiatkowskiego.

Odezwa

do wszystkich pracowników(czek) państwowych, samorządowych, nauczycielstwa oraz emerytów na terenie województwa Krakowskiego, zorganizowanych w stowarzyszeniach, należących do Związku Zrzeszeń

Związek Zrzeszeń pracowników publicznych województwa Krakowskiego, z chwilą ukazania się dekretu, redukującego lata pracy z czasów zaborczych o jedną czwartą, wystąpił w obronie pokrzywdzonych, organizując na terenie miasta Krakowa Międzyzwiązkowy Komitet pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych i przedsiębiorstw państwowych, obejmujący dziś województwa: krakowskie, lwowskie, pomorskie, poznańskie, śląskie i tarnopolskie.

Szereg zebrań, urządzonych z posłami i senatorami, zabiegi na terenie Sejmu i Senatu w obronie nabytych praw, podawane przez „JEDNOŚĆ", są dowodem wprost nadmiernych wysiłków, podjęte w obronie słusznej sprawy.

W tak ważnej chwili są jednak potrzebne fundusze, których brak odczuwamy bardzo dotkliwie, wobec konieczności ustawicznych telegramów, wyjazdów i konferencyj, zjazdów i kongresu w Warszawie.

Pragnąc podołać obowiązkom, jakie chwila obecna nakłada na nasz Związek, Zarząd Główny Związku Zrzeszeń, na plenarnem posiedzeniu w dniu 17. stycznia b. r. uchwalił wezwać wszystkich pracowników wchodzących w skład Związku Zrzeszeń do uiszczenia pogłównego w wysokości 2 złotych rocznie.

O konieczności spełnienia tego obowiązku przekonywać chyba nikogo w obecnej chwili nie potrzebujemy. Praca Związku, ogłaszana w „Jedności", daje należyty obraz obrony, zorganizowanej na terenie Małopolski, Wielkopolski i Śląska.

W solidarności naszej i wysiłku woli, oraz w nieodzownej ofiarności, zależne są wyniki naszych poczynań, torujących drogę do lepszego losu.

Pogłówne należy przesyłać czekiem Nr 150578 dołączając równocześnie wykaz płacących, jak i wykaz uchylających się, którzy korzystają bez skrupułów etycznych z naszej pracy.

W Krakowie, 17. I. 1936 r.

Imieniem Zarządu Głównego Związku Zrzeszeń:
Dr J. Krajewski, prezes, J. Górka, wiceprezes,
Dr J. Regula, wiceprezes, Wadowski, wicepr.
Masłowski, sekretarz.

Od Redakcji.

Napływające wciąż wpłaty na „Fundusz Prasowy „Jedność", umożliwiły nam i tym razem wydanie zwiększonego do 8-miu stron numeru naszego Pisma. Zwiększenie objętości numeru okazało się palącą koniecznością wobec ogromu materjału napływającego ze wszystkich stron kraju. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z doniosłości obecnej chwili, której wydarzenia mają na długi czas przesądzić o warunkach egzystencji rzesz pracowniczych. W takiej chwili koniecznem jest wierne oddanie nastrojów i żądań rzesz pracowniczych kraju i poinformowanie o tych postulatach Sejmu i Rządu. W tym celu rozsyłamy niniejszy numer wszystkim P. P. Posłom i Senatorom oraz wszystkim władzom naczelnym.

Apel Poznania do solidarności i poparcia „Jedności".

DO WSZYSTKICH KOLEGÓW EMERYTÓW!

W drodze niniejszego komunikatu zawiadamiamy wszystkie Zrzeszenia emerytalne, oraz wszystkich poszczególnych emerytów, zwracających się do nas z rozmaitemi zapytaniami, że:

1) wszelkie informacje dotyczące postępu naszej akcji zmierzającej do uchylenia dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o obcięciu lat służby zaborczej umieszczamy stale w czasopiśmie „JEDNOŚĆ", gdyż korespondencja z każdą jednostką jest niemożliwa ze względów technicznych i finansowych.

2) oprócz uchylenia powyższego krzywdzącego dekretu, zmierzamy do zrealizowania innych postulatów jak: legitymacje kolejowe dla żon emerytów, pomoc lekarska i ulgi apteczne dla rodzin, przyjmowanie za zniżoną opłatą w uzdrowiskach i t. d.,

3) przyjmowanie do naszego Związku poszczególnych osób z najdalszych zakątków Polski w charakterze członków jest niepraktyczne. Koledzy i Koleżanki, którzy zrozumieli konieczność silnego zrzeszania się, jako najskuteczniejszego środka do obrony naszych praw, winni zakładać miejscowe Koła Emerytów i podać swoje adresy do redakcji „Jedności". Poszczególne Koła możemy przyjąć potem do jednego z najbliższych terytorjalnych Związków Emerytalnych. Szemat wzorowego statutu według najnowszych przepisów ustawowych ogłosimy w następnym numerze „Jedności",

4) nie powinna w Polsce istnieć ani jedna miejscowość, w której nie byłoby Koła Emerytów, gdyż tylko w ten sposób potrafimy przeprowadzić nasze postulaty i uchronić się od ciosów, które niesłusznie nas dotykają.

Równocześnie poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania tym wszystkim Kolegom i Koleżankom, tym Zrzeszeniom i Kołom Emerytów, którzy poparli naszą akcję przez uchwalenie i wysłanie w pamiętnym dniu jednolitych rezolucji, oraz wszystkim tym, którzy w serdecznych i uprzejmych listach wyrazili nam swoje uznanie, zawiadamiając o wysłaniu rezolucji.

„CZEŚĆ SOLIDARNOŚCI"!

Za Okręgowy Związek Emerytów, Wdów i Sierót na Poznańskie i Pomorze w Poznaniu

(—) GRUDZIŃSKI, prezes. (—) ŚMIAŁOWSKI, sekretarz.

Poznań

Emeryci bronią swych praw.

Dnia 4-go lutego 1936 r. odbyło się w Poznaniu ogólne zebranie emerytów państwowych, wdów i sierót przy nadzwyczaj licznym udziale zainteresowanych.

Zebranie zagaił prezes Związku Okręgowego Emerytów, wdów i sierót na Poznańskie i Pomorze, p. Grudziński i po przywitaniu obecnych udzielił głosu referentowi p. Zygmuntowi **Gizelli**, który poinformował zebranych o postępach akcji Związku emerytów w Poznaniu w sprawie uchylenia krzywdzącego emerytów dekretu z dnia 22-go listopada 1935 r. Dzięki wspólnej akcji Związków emerytalnych w Polsce, opracowano nowelę, uchylającą powyższy dekret w ustępach, zarządzających skreślenie jednej czwartej części lat służby zaborczej i obniżenie dawnych emerytur o dalsze 10%. Nowelę tę wniósł na plenum Sejmu w formie wniosku nagłego poseł **Hoffman** w dniu 24-go stycznia b. r. Wniosek przekazano komisji budżetowej do rozpatrzenia.

Mowca wywodzi, że twierdzenie p. wiceministra Skarbu, wypowiedziane na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu w dniu 14-go stycznia bież. roku, iż emerytury dla urzędników zaborczych to akt filantropji ze strony Polski, która w tym kierunku żadnych zobowiązań nie zaciągała, polegać musi albo na nieporozumieniu, albo też na zniekształceniu tego przemówienia w protokole stenograficznym, gdyż nikt nie może zaprzeczyć, iż takie zobowiązania i to wyraźne istnieją i zostały usankcjonowane ustawami i rozporządzeniami Państwa Polskiego, a w szczególności odnośnie do:

1) urzędników na terenach b. zaboru pruskiego, rozporządzeniem Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej, która wówczas na tych terenach była jedyną władzą wykonawczą i rządzącą, z dnia 31-go lipca 1919 r., „Tygodnik Urzędowy" z dnia 9-go sierpnia 1919 r. Nr. 34, art. 4 § 37.
2) urzędników małopolskich, na mocy zarządzeń Delegata Rządu Polskiego ustanowionego rozporządzeniem Rady Min. z dnia 7-go marca 1919 r., Dz. praw państwa Nr. 24/19, poz. 240 i na mocy traktatu rzymskiego z dnia 6-go kwietnia 1922, i ratyfikowanego 3-go sierpnia 1929 r., Dz. U. Nr. 65 i 71, poz. 502 i 533.
3) urzędników Górnośląskich, na mocy uchwał Rady Ministrów z dnia 9, 13 i 15-go kwietnia 1922 r.
4) urzędników b. służby rosyjskiej na mocy analogji rozporządzeń ad 1), 2) i 3).
5) nauczycieli na mocy rozporządzenia z dnia 19-go września 1918 r., Dz. praw państwa Nr. 17/18 poz. 45 i dekretu z dnia 11-go listopada 1918 r., Dz. praw państwa Nr. 21/18.
6) kolejarzy, na podstawie rozporządzenia o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", Dz. U. 97/26.

Ustawy emerytalne mogą być w Państwie Polskiem zmieniane, nie mogą one jednak naruszać praw dobrze nabytych, na podstawie których obecni emeryci przeszli w stan spoczynku. Inne postanowienia naruszałyby prawne podstawy praworządności w państwie, zwłaszcza, że wszyscy emeryci posiadają dekrety emerytalne prawomocne, wystawione przez Państwo Polskie w formie dokumentów publicznych, które niezaczepione w swoim czasie przez zainteresowanych, stały się umowami dwustronnemi, których jedna strona samowładnie naruszyć nie może.

W najbliższych dniach sprawa ta wejdzie pod obrady plenum Sejmu, emeryci mają nadzieję, że podstawy prawa w samym interesie prawa zostaną utrzymane, a oszczędności w sumie 12-tu miljonów złotych, które ma przynieść obcięcie lat służby zaborczej pokryć będzie można z innych wskazanych przez prasę źródeł, jak dodatki funkcyjne, remuneracje i t. p.

—ooo—

Walne Zgromadzenie Delegatów

Związku Pracowników Samorządu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 26. stycznia 1936 r. odbyło się w Poznaniu Roczne Walne Zgromadzenie Delegatów Związku pod przewodnictwem prezesa **B. Bederskiego**, który wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, poruszając najważniejsze zagadnienia z działalności w okresie sprawozdawczym, oraz zwrócił uwagę na zadania, które czekają Związek w najbliższej przyszłości. Następnie p. radca **Mląskowski** złożył Zgromadzeniu w imieniu p. Starosty pomorskiego **Łąckiego** życzenia pomyślnych wyników obrad. Podobne życzenia złożyli Starosta Poznański **p. Begale**, p. poseł **Pacholczyk** z Warszawy, Prezydjum Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych R. P. w Warszawie, Zarząd Centralny Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego, Zarząd Główny Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich i t. d. Przed przystąpieniem do właściwych obrad przyjęto na członka Związku **Zrzeszenia Urzędników Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu.** Protokół z ostatniego Zgromadzenia Delegatów zatwierdzono. Prezes stowarzyszenia poznańskiego **Malecki** wygłosił referat o projektach ustaw o służbie, uposażeniu, zaopatrzeniu emerytalnem, oraz odpowiedzialności funkcjonarjuszów w samorządzie terytorjalnym. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której podkreślano **konieczność zachowania nabytych praw.** Sprawozdanie wygłosili: sekretarz **Zgórecki** z działalności Związku w roku sprawozdawczym 1935, skarbnik **Malecki** z gospodarki finansowej za okres dwuletni, a z ramienia Komisji Rewizyjnej przewodniczący tej Komisji **p. Sobociński** z przeprowadzonej rewizji kasy Związku.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono jednomyślnie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

W odniesieniu do projektów ustaw dla pracowników samorządu terytorjalnego, uchwalono domagać się uwzględnienia następujących postulatów:

a) zapewnienia stałości stosunku służbowego pracowników samorządowych w ten sposób, ażeby pozbawienie stanowiska było możliwe tylko w drodze formalnego postępowania dyscyplinarnego.

b) umożliwienia dochodzenia roszczeń majątkowych ze stosunku służbowego także na zwykłej drodze prawa.

c) zaniechania tworzenia centralnego zakładu emerytalnego dla pracowników samorządowych, jako aparatu kosztownego i zwykle niesprawnie działającego, a pozostawienie dotychczasowego sposobu pokrywania zaopatrzeń emerytalnych z budżetu wzgl. własnych funduszów emerytalnych związków samorządowych.

d) bezwzgl. zaliczenia do **wysługi emerytalnej pełnych lat** (bez uszczuplenia) nie tylko służby samorządowej, lecz także państwowej, służby wojskowej i wojennej, oraz pracy zawodowej, jeżeli ta praca stanowiła przygotowanie i dzięki niej nabył urzędnik doświadczenia i kwalifikacyj potrzebnych do objęcia służby samorządowej i to bez opłacania tych lat składkami emerytalnemi.

e) unormowanie sprawy stabilizacji urzędników w kierunku umożliwienia mianowania urzędkami tych, którzy po kilka a nawet kilkanaście lat sumiennie i gorliwie spełniają swe obowiązki służbowe.

f) uregulowanie kwestji czasu pracy w sposób analogiczny, jak dla funkcjonarjuszów państwowych,

g) nieumniejszenia obecnych uposażeń i zaopatrzeń emerytalnych pod żadną postacią (np. wprowadzenie składek emerytalnych pp.) i wogóle wyrażenie zasady zachowania praw nabytych, stanowiącej fundament wszelkiego unormowania stanu prawnego.

Z dalszych spraw zawodowych zasługują na podkreślenie uchwały w sprawie:

umożliwienia przedstawicielom organizacyj urzędniczych współdziałanie również przy opracowywaniu przepisów wykonawczych wymienionych projektów ustaw oraz innych norm prawnych, żywo obchodzących odnośnych pracowników,

w sprawie objęcia własną opieką lekarską także kontraktowych pracowników samorządowych,

w sprawie nieuszczuplania świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych,

w sprawie przyśpieszenia powołania do życia Izb Pracy i objęcia niemi wszystkich pracowników samorządowych i inne.

Preliminarz budżetowy Związku na rok 1936 ustalono w dochodach i wydatkach zgodnie z przedłożeniem Zarządu.

Zarząd Związku wybrano jednogłośnie w następującym składzie:

Prezes — **B. Bederski** z Poznania.

Wiceprezesi — **Jan Mląskowski** z Torunia i inż. **Zdzisław Mann** z Poznania.

Sekretarz — **Jan Zgórecki** z Poznania.

Zast. sekretarza — **Maksymiljan Matowski** z Torunia.

Skarbnikiem — **Antoni Malecki** z Poznania.

Zast. skarbnika — **Antoni Labijak** z Poznania.

Na delegatów do Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych R. P. w Warszawie wybrano pp. **B. Bederskiego** i **Maleckiego** z Poznania, oraz **Mląskowskiego** z Torunia.

Jako kandydatów na członków Państwowej Rady Samorządowej desygnowano mgr. **Marchwickiego** z Poznania, oraz mgr. **Jagalskiego** z Torunia.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych i wewnętrznych, zamknął przewodniczący Zgromadzenie po 8-godzinnych obradach.

—000—

Lwów.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Samopomoc".

W dniu 2 lutego 1936. odbyło się Walne Zgromadzenie „Samopomoc" przy bardzo licznym udziale członków Towarzystwa we Lwowie przy ul. Boularda Nr. 5.

Przybyła także pokaźna ilość Delegatów Towarzystwa. oraz przedstawiciel Izby Skarbowej Lwowskiej Mgr. Andrzej **Szczepankiewicz**. tudzież przedstawiciel Ogólnego Zrzeszenia Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych w Warszawie I wice-prezes **Dr. Krajewski.**

Powitalne przemówienie do Zebranych wygłosił prezes p. **Pamuła**, witając w serdecznych słowach licznie zebranych pp. Kolegów, jakoteż Przedstawicieli, poczem wezwał wszystkich do uczczenia pamięci zmarłego **I Marszałka Odrodzonej Polski Józefa Piłsudskiego**. oraz zmarłych członków Związku, przez powstanie, i jednominutowe milczenie, co też Zebrani w skupieniu myśli uczcili.

Następnie wniesiono 3 krotny okrzyk na cześć **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego**, oraz **Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.**

Na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia wybrano przez aklamację kolegę **Szydlikowskiego E.**, zaś na asesorów kol. **Żelaznego Eug. i M. Krzemienia.**

Prezes p. Pamuła odczytał sprawozdanie z działalności Wydziału za czasokres od 31 stycznia 1935 do 31 stycznia 1936, nad którem wywiązała się dłuższa dyskusja.

Następnie sekretarz p. **Faryniarz H.** odczytał protokuł z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który został przyjęty z pewnemi poprawkami.

Skolei skarbnik **Iwanowski Jan** zdał sprawozdanie kasowe za rok budżetowy 1935/36, które zostało przyjęte.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Kol. **Gąsiorowski Fr.** odczytał sprawozdanie z rewizji całokształtu gospodarki Towarzystwa oraz bilans za rok budżetowy 1935/36 od 1 lutego 1935 do 31/I. 1936, który przedstawia się następująco:

BILANS.

Aktywa:

Kasa	338 zł. 14
P. K. O.	134 zł. 13
6% Pożyczka Narodowa	474 zł. 00
3% Pożyczka Inwestycyjna	300 zł. 00
Pożyczki wekslowe	20.332 zł. 23
Pożyczki chwilowe	214 zł. 18
Parcela w Szklo	1.700 zł. 00
Inwentarz ruchomy	2.638 zł. 00

Pasywa:

Fundusz żelazny	74 zł. 00
Fundusz pośmiertny	2.028 zł. 00
Fundusz wdów i sierót	1.468 zł. 00
Fundusz budowy sanat.	18.630 zł. 01
Kapitał	4.129 zł. 22
Razem	26.329 zł. 67
Stan z roku 1934/5	24.851 zł. 89 gr.
Stan z roku 1935/6	26.329 zł. 67 gr.
Czysty przychód	1.577 zł. 78 gr.

Nad sprawozdaniem bilansowem wywiązała się dłuższa dyskusja, podczas której przemawiali kol. Iwanowski, Opałek, Gąsiorowski, Popowicz, Kis. Badowski i inni, poczem na wniosek kol. Iwanowskiego udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Następnie na wniosek kol. Gąsiorowskiego, wybrano komisję Matkę, która po 10 minutowej przerwie przedłożyła Przewodniczącemu listę członków z propozycją przyjęcia nowo-wybrać się mającemu Zarządu, a która została jednogłośnie przez Walne Zgromadzenie przyjęta na podstawie której do Zarządu wybrano:

1) Prezes **Dąbrowski** Wojciech, Lwów, ulica św. Kingi 24;

2) wice-prezes **Iwanowski** Jan, Lwów, ulica Węglińskiego 93;

3) wice-prezes **Opałek Ryszard**, Lwów ulica Piaskowa 25;

4) skarbnik **Kis-Orski** Mikołaj, Lwów pl. Gołuchowskich 1;

5) wydziałowi: Gąsiorowski Franciszek, Lwów Arciszewskiego 8;

6) Kamiński Jakób, Lwów, Torosiewicza 15;

7) Szydlikowski Ed., Lwów Pilnikarska 14;

8) Badowski Józef, Gródek Jagielloński;

9) Faryniarz Henryk, Lwów, św. Józefa 8;

10) Król Józef, Stryj;

11) zast. wydz.: Berdowski Stanisław, Przemyślany;

22) Żelazny Eugenjusz, Lwów, Bogdanówka;

13) Niewiadomski Bronisław, Lwów, Boczna Pijarów 8;

14) Dobrowolski Tadeusz, Rzeszów;

15) Kogut Józef, Rudki;

16) Borda Antoni, Krosno;

17) Komis. Rew.: Popowicz Stanisław, Lwów Dekierta 10;

18) Kaszowski Stanisław, Lwów, św. Piotra 5;

19) Pochroń Pan, Stryj.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Ogólnego Zrzeszenia Funkcjonarjuszów Państwowych i Komunalnych J. W. Pan Dr. Krajewski, który wygłosił dłuższe bardzo rzeczowe przemówienie, na temat obecnych stosunków materjalnych wszystkich pracowników państwowych i Samorządowych, a w szczególności pracowników o niższem uposażeniu służbowem, oraz przyrzekł, że w granicach możliwości będzie Jego staraniem poparcie pracowników tych u Władz miarodajnych.

Skolei zabrał głos obecny przedstawiciel Izby Skarbowej lwowskiej WP. Mgr. Szczepankiewicz, przyrzekając przedstawić nasze postulaty w sprawie regularnej wypłaty djet i kosztów podróży, jakoteż i inne z przychylnem wnioskiem J. W. P. Dyrektorowi Izby Skarbowej do rozpatrzenia i wydania w tym kierunku odpowiednich zarządzeń.

W końcu kol. Gąsiorowski podziękował Przedstawicielom za łaskawe przybycie na Walne Zgromadzenie, prosząc równocześnie o wzięcie w obronę poborców skarbowych.

W ostateczności Walne Zgromadzenie uchwaliło utrzymać nadal składki członkowskie na poziomie zeszłorocznym, tj. po 50 gr. miesięcznie, oraz wynagrodzenie za prowadzenie agend sekretarjatu w kwocie 600 zł. rocznie, tudzież fundusz dyspozycyjny dla nowowybranego prezesa kwotę 400 zł. rocznie bez wyliczenia się.

Uchwalono także prenumerować czasopismo „Jedność" dla wszystkich członków Towarzystwa, tak jak w latach poprzednich.

Tak składki członkowskie, jakoteż inne należności przypadłe na rzecz Towarzystwa, prosimy przekazywać na konto czekowe pod adresem Towarzystwa „Samopomoc" Poborców Skarbowych a nie na osoby. Nr. konta 500836.

—•—000—•—

Gdańsk.

Drażliwa sytuacja emerytów w Gdańsku.

Przedewszystkiem musimy stanowczo zaprotestować przeciwko nazwie: służba zaborcza. Czyż za to, że pełniąc tę służbę przed wojną w obcem państwie jako Polacy, **narażeni na różne szykany naszych przełożonych, utrzymywaliśmy na tych ziemiach polskość** z tą myślą, że kiedyś przyjdzie chwila odrodzenia naszej Ojczyzny, dla której chcielibyśmy mieć odpowiednio przygotowanych obywateli, — **mamy być napiętnowani** i ta służba **nasza ma być gorszą od służby spędzonej w państwie polskiem?** Służyliśmy obcym panom, ale skoro tylko Ojczyzna powstała, **porzuciliśmy tę służbę dobrowolnie i idąc za popędem serca i obowiązku,** a zarazem chcąc dać wyraz swemu **zdecydowanemu poczuciu narodowemu,** zgłosiliśmy się do służby polskiej. **Rząd Polski zagwarantował nam solennie wszystkie lata spędzone w obcej służbie, a my jako karni obywatele, wychowani w twardej pruskiej, czy austrjackiej szkole,** i przyzwyczajeni do systematyczności, **zaufaliśmy temu Rządowi,** bo to nasz Rząd, Rząd Polski.

Tem boleśniej dotyka to nas, że tuż obok mamy przykłady tej sławnej hitlerowskiej „Volksverbundenheit", tej troski i najszersze warstwy ludności, podczas gdy u nas, ludziom zasłużonym, którzy swe lata młode sterali w służbie dla Państwa swojego, **ukróca się te dobrze nabyte prawa.** Emeryt stał się ciężarem dla Państwa.

A tymczasem kolega tego emeryta, który z nim razem spędzał służbę w tym samym urzędzie, jako Niemiec, przeszedł do służby gdańskiej, tam policzono **mu wszystkie lata służby** tam dbają o niego i o jego rodzinę, specjalne organizacje t. zw. Kraft durch Freude, urządzają dla niego i dla jego rodziny wycieczki, przedstawienia teatralne, koncerty i t. p. przyjemności.

Rozumiemy dobrze, że skarb nasz potrzebuje pieniędzy i jesteśmy gotowi ponieść dla niego ofiarę, ale niech ją ponoszą wszyscy równomiernie, czy to z tak zwanej służby zaborczej, czy ze służby polskiej. **Niech Rząd nasz nie narusza naszych dobrze nabytych praw i nie krzywdzi nas tak dotkliwie.** Niech Rząd nie idzie po linji najlżejszego oporu, szukając oszczędności **w obcinaniu** głodowych pensji emerytów, **wdów i sierót,** niech najpierw wyczerpie wszelkie inne **środki** oszczędności. Niech **zabierze się energicznie do ściągnięcia zamrożonych należności od rządu niemieckiego.**

Rząd posiada różne środki na ściągnięcie pieniędzy od Rzeszy niemieckiej, chociażby przez zajęcie i zakwestjonowanie bardzo jeszcze wielkiego majątku na Śląsku.

A może także czerpać jeszcze swe oszczędności z różnych źródeł, czy to z dodatków **funkcyjnych,** czy z t. zw. opancerzonych **budżetów,** czy funduszów dyspozycyjnych.

Racja stanu nie pozwala, na to, **aby emeryci gdańscy - Polacy byli gorzej traktowani, aniżeli ich koledzy Niemcy.**

Kiedy do naszego Stowarzyszenia **przychodzą** emeryci i wdowy z różnemi skargami i zarzutami, **to wierzajcie nam, że oblicze zalewa się rumieńcem wstydu, gdyż nie możemy im dać żadnego wyjaśnienia,** aby nie podważyć autorytetu Najświetniejszego Rządu.

Br. G.

Pracownicy miejscy w obronie swych praw.

W dniu 7 lutego 1936 r. w sali Towarzystwa Urzędników miejskich w Krakowie, odbyło się pod przewodnictwem prezesa Dr. Owińskiego Nadzwyczajne wspólne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Urzędników miejskich i Towarzystwa niższych funkcjonarjuszy Gminy miasta Krakowa, zwołane w celu wypowiedzenia się co do ministerjalnego projektu ustawy o służbie w samorządzie, przepisach dyscyplinarnych, ustawy uposażeniowej i emerytalnej. **Duża sala** Towarzystwa zapełniła się po brzegi goszcząc także Prezesa Wojewódzkiego Związku Pracowników państwowych **Dra Krajewskiego** i reprezentantów Unji pracowniczej. Po przedstawieniu przez referentów, kol. **Batki** i mgr. **Niedziałkowskiego**, szczegółów powyższych 4-ech ustaw pracowniczych i wykazaniu przepisów niekorzystnych dla pracowników samorządowych, normujących dla nich uposażenia i emerytury poniżej norm przyznanych dla pracowników państwowych, rozwinęła się długa dyskusja, w czasie której mowcy w słowach mocnych i pełnych żalu i goryczy, wskazywali na krzywdę, jaka spotyka obecnie pracowników samorządowych za ich sumienną i lojalną pracę dla Gminy i Państwa. Mowcy apelowali do PP. Posłów i Senatorów, aby w czasie obrad sejmowych i senatu zechcieli wglądnąć w położenie pracowników samorządowych i nie dopuścili do wyrządzenia tak czynnym pracownikom, jakoteż emerytom miejskim takiej niczem nie uzasadnionej krzywdy, przez odbieranie im rzetelnie i uczciwie nabytych praw emerytalnych, okupionych długoletnią pracą i wkładkami. Reprezentant Związku Wojewódzkiego, Prezes Dr. Krajewski w jędrnych słowach zaapelował do pracowników samorządowych, aby zgodnie z pracownikami państwowemi, ramię przy ramieniu podjęli obronę praw świata pracy, bo tylko w zgodnej jedności siła i potęga. Następnie jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję.

Pracownicy miejscy: 1) protestują przeciwko naruszeniu dobrze nabytych praw tak emerytów, jakoteż pozostających w czynnej służbie pracowników samorządowych,

2) żądają zachowania dotychczasowego stanu i organizacji zaopatrzenia emerytalnego we własnym zakresie każdego poszczególnego związku samorządowego.

3) żądają objęcia ustawą emerytalną wszystkich pracowników samorządowych płacących wkładki emerytalne.

4) żądają oparcia praw emerytalnych pracowników samorządowych na zasadach statutu zaleconego w roku 1929 przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

5) żądają przyjęcia za podstawę wymiaru emerytury pełnego ostatnio otrzymanego wynagrodzenia wraz ze wszystkiemi dodatkami oraz ustalenia t. zw. minimalnej wysługi emerytalnej na lat 10.

6) żądają utrzymania prawa do pomocy lekarskiej.

7) żądają utrzymania przysługującej im dotychczas drogi sądów powszechnych.

——*000*——

Urzędnik samorządowy kopciuszkiem wśród braci urzędniczej.

Czynniki rządowe, występując z regulacją podkreślają, że urzędnicy samorządowi nie mieli prócz Małopolski i Wielkopolski uregulowanych swych stosunków służbowych i że teraz chcą przez regulację tę zrównać urzędników samorządowych z państwowymi. Czytając tę enuncjację rządową, każdy powie: Cóż chcecie będziecie zrównani z urzędnikami państwowemi — to trudno im źle to i wam nie może być lepiej. Ale jakże to zrównanie wygląda?

Płace mają otrzymywać samorządowcy w niższych stopniach mniej więcej równe, a w wyższych znacznie niższe od płac pracowników państwowych, a z tych płac muszą jeszcze opłacać składki emerytalne, podatek dochodowy i fundusz pracy, czyli otrzymywać będą płace o kilkadziesiąt złotych miesięcznie niższe niż pracownicy państwowi tych samych stopni. Pozatem nie będą korzystali z tych ulg, co pracownicy państwowi, jak np. ze zniżki kolejowej, zniżek w uzdrowiskach, zniżek czesnego w szkołach. I to się nazywa zrównanie ich z pracownikami państwowemi!!

Nie zapomniał projekt i o obecnych emerytach. Wszyscy oni, przynajmniej w Małopolsce otrzymali emerytury na podstawie wysłużonych lat, po opłaceniu składek emerytalnych i zgodnie z obowiązującemi przepisami emerytalnemi, rzetelnie i uczciwie zasłużyli sobie na tę emeryturę. Skołatani wieloletnią pracą sądzili, że nikt już im nie zakłóci spokoju. Projekt jednak wprowadza przepis, mocą którego obniża się im te emerytury o 30 — 50%! Na jakiej podstawie narusza się te prawa nabyte uczciwie, dlaczego traktuje się tych emerytów samorządowych gorzej niż emerytów państwowych, którym przecież w chwili przeszeregowania urzędników państwowych wolno było wybierać emeryturę według dawnych czy nowych przepisów. Emeryt samorządowy nie ma tego prawa wyboru — do niego stosuje się nowe przepisy wbrew zasadzie, że „lex retro non agit" (ustawa wstecz nie działa). Powiada się, że w przyznawaniu emerytur samorządowych były przerosty — możliwe, że miało to miejsce w sporadycznych wypadkach i to, jak czytaliśmy nie u nas, lecz w stolicy. Słusznem byłoby tedy tylko te sporadyczne wypadki zrewidować, ale nie słusznem jest karać tą rewizją emerytur w czambuł wszystkich niewinnych, by z pośród nich wyłuskać kilku lub kilkunastu „winowajców".

Ze względu na to, aby pracownicy samorządowi, posiadający dotychczas prawo udawania się na drogę sądów powszechnych, nie występowali ze skargami do sądu w obronie swych praw, odbiera im projekt to prawo, przemianowując ich na pracowników o charakterze publiczno-prawnym. Czyni to nawet w odniesieniu do emerytów, którzy od szeregu lat, nie pełniąc służby, doczekają się obecnie przeklasowania ich na pracowników prawno-publicznych chyba jedynie tylko w tym celu, aby im odebrać powyższą drogę sądową.

Odbiera się emerytom samorządowym przysługujące im dotychczas prawo do opieki lekarskiej, a przecież emeryci państwowi prawo to do dziś dnia posiadają. Gdy umrze emeryt państwowy, kawaler, rodzina zajmująca się jego pogrzebem otrzymuje pośmiertne w wysokości zwrotu kosztów jego pogrzebu, ale kawalera - emeryta samorządowego nie będzie miała za co rodzina pochować, bo projekt ustawy emerytalnej kawalerowi pośmiertnego nie przyznaje. Musi biedak chyba za życia ciułać na trumnę! Ale z czego? Za to projekt dopuszcza w art. 9 istnienie kilku wdów po jednym pracowniku samorządowym i wtenczas dzieli świadczenie emerytalne pomiędzy nie na równe części — tego przywileju państwowi pracownicy nie mają. Wdowy samorządowe jednak muszą dobrze uważać, aby nie spóźniły się z zawarciem związku małżeńskiego, bo w myśl art. 6 projektu wdowa tylko wówczas może otrzymać świadczenie emerytalne, gdy najpóźniej 6 miesięcy przed przejściem jej męża na emeryturę — zawarła z nim małżeństwo. Tego przepisu pracownicy państwowi również nie mają. Według projektu powstać ma samorządowy Zakład emerytalny, w którym ubezpieczona ma być część pracowników samorządowych, resztę pracowników mają ubezpieczać Gminy u siebie. Zakład ten będzie wyposażony w wielką władzę, bo w myśl art. 36 projektu będzie przyznawał, wymierzał i wypłacał zaopatrzenia emerytalne osobom ubezpieczonym u siebie, co więcej! Będzie przyznawał i wymierzał emerytury nawet tym osobom, które gminy będą u siebie ubezpieczały i którym gminy będą emerytury wypłacały, czyli będzie asygnował pieniądze z cudzej kieszeni. — Jak to będzie wyglądało w praktyce można sobie łatwo wyobrazić.

Takich przepisów krzywdzących samorządowców i stawiających ich w gorszem położeniu niż pracowników państwowych, mimo, iż projekt żegluje pod hasłem zrównania pracowników samorządowych z państwowemi, jest więcej; sądzimy jednak, że i tych kilka przykładów wystarczy.

Izby Pracy.

Sprawa organizacji Izb Pracy w Polsce, stała się obecnie zagadnieniem aktualnem, a to wobec przygotowania przez rząd odpowiednich projektów. Niewątpliwie w krótkim okresie czasu sprawa ta wejdzie w stadjum realizacji, to też warto przyglądnąć się jej bliżej.

By Izby Pracy dały tak społeczeństwu jak i rządowi niekłamany obraz polskiej rzeczywistości socjalnej, winny one być wyposażone w samorząd w jaknajszerszym tego słowa znaczeniu, z własnym statutem, a nadzór państwowy powinien być ograniczony wyłącznie do kontroli formalnej, oraz powinny obejmować **wszystkich pracowników, tak fizycznych jak i umysłowych.**

Utworzenie jednej Izby Pracy — centralnej, uważam za niewłaściwe, gdyż zbyt oddalona od miejscowych zagadnień w siedzibach przemysłu, handlu i t. p. siedzib, zbiorowisk pracowniczych, nie wnikałaby dostatecznie w życie i jego potrzeby, natomiast **uważam za konieczne dostosowanie ilości tych Instytucji i ich siedzib do istniejących okręgów Izb Przemysłowo - Handlowych.**

Do zakresu działania przyszłych Izb Pracy powinno należeć:

1) Wydawanie opinji o projektach, stawianie wniosków i własnych spostrzeżeń, odnośnie ustawodawstwa socjalnego oraz wyznaczenie osób i delegacji do współpracy w Komisjach dla tych dziedzin, oraz w ciałach doradczych powoływanych przez organa rządowe.

Opinje Izb Pracy winny być obowiązkowo podawane do wiadomości przy referatach ustaw na terenie ciał ustawodawczych.

2) Wydawanie opinji co do umów zbiorowych i w sprawie zatargów wynikających z umów o najmie pracy.

3) Czuwanie nad właściwym stosowaniem ustawodawstwa ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, a to zgodnie z obowiązującem ustawodawstwem.

4) Pośrednictwo pracy i regulacje sprawiedliwego podziału i przydziału pracy.

5) Przedstawianie kandydatów na ławników do Sądów Pracy oraz do wszystkich władz kolegjalnych w Instytucjach Samorządowych, gdzie jest przewidziany udział świata pracy.

6) Współpraca z terytorjalnymi władzami szkolnemi w prowadzeniu i zakładaniu szkół i kursów zawodowych oraz dokształcających.

7) Zbieranie danych statystycznych stosownie do zakresu działania Izb Pracy, oraz prowadzenie wydawnictw.

8) Rejestracje organizacji zawodowych, oraz pracowników uprawnionych do czynnego i biernego prawa wyborczego do Izb Pracy oraz prowadzenie nadzoru (i współpracy) nad działalnością organizacji zawodowych pracowniczych.

9) Wydawanie opinji o projektach ustaw i rozporządzeń dotyczących prawa przemysłowego, handlowego, górniczego, podatkowego, oraz w sprawie traktatów międzynarodowych, mających wpływ na interesy gospodarcze i zawodowe pracowników.

Wewnętrzny ustrój Izb Pracy powinien je dzielić na dwie zasadnicze sekcje, a to pracowników umysłowych i fizycznych, a te mogłyby się dzielić na podsekcje dla poszczególnych zagadnień, czy też odłamów pracowniczych, jak np. pracowników państwowych lub samorządowych.

Obydwie sekcje zasadnicze powinny mieć jednakową ilość radców i jednakowe prawa, jak również Prezydjum Izby o tym samym składzie, z tem, że jeżeli prezes jest np. ze strony prac. umysłowych, to wiceprezes powinien być ze strony prac. fizycznych.

Wybory radców powinny nastąpić **na podstawie ordynacji wyborczej zawartej w ustawie o Izbach Pracy** według list wyborczych, sporządzonych na podstawie wykazu ubezpieczonych w Ubezpieczalniach społecznych, czy państwowych.

Kandydaci powinni się składać z elementu fachowego, wyrobionego zawodowo i społecznie, by przez okres przypuszczalnie pięcioletniej kadencji, **zapewnić należyte funkcjonowanie nowych Instytucji.**

Jak wynika z przytoczonych tu pokrótce zadań i celów przyszłych Izb Pracy, **znaczenie tego samorządu pracowniczego dla przyszłego rozwoju stosunków gospodarczych świata pracy w Polsce jest ogromne** i przynieść musi radykalne zmiany na lepsze położenie tej licznej, a upośledzonej dotąd grupy obywateli w państwie.

Rychłego powołania do życia Izb Pracy, powinniśmy się domagać nietylko ze względu na postanowienia obu konstytucji polskich, to jest marcowej i ostatniej obecnie obowiązującej, ale również dlatego, że to jest konieczność ustrojowa w gospodarstwie naszem, bez której nie wyobrazamy sobie naprawy obecnych stosunków w kraju.

Apel emerytów do P. Ministra Skarbu

O załatwienie rekursów, zalegających od dwóch lat.

Z dniem 1-go kwietnia b. r. wejdą w życie obniżki emerytur jako następstwo przeliczenia lat służby t. zw. zaborczych. Przeliczenie to, jak wiadomo, polegać będzie na tem, iż od podstawy wymiaru emerytur odliczy się 1/4 część lat z czasów służby w byłych państwach zaborczych.

Wobec tego, że już bardzo bliskim jest termin tej dotkliwej operacji na nędznych zaopatrzeniach emerytalnych musimy zwrócić uwagę, że wpierw nim nastąpi to cięcie winny być przynajmniej załatwione wszystkie te rekursy, jakie w ciągu roku 1934 wniesione zostały w sprawie wymiaru emerytur do Ministerstwa Skarbu za pośrednictwem Izby skarbowej I. we Lwowie. Wspomniane rekursy wnosili emeryci skutkiem krzywdzących przegrupowań dokonanych z dnia 1-go lutego 1934, kiedy to wszystkich funkcjonarjuszy państwowych cofnięto o jedną grupę wstecz, a wielu z nich przeniesiono następnie w krótkim czasie na emeryturę tak, iż potracili oni skutkiem przeszeregowania szereg praw, które nie danem im było już odzyskać w drodze późniejszego awansu. Posypały się liczne rekursy do Ministerstwa Skarbu w Warszawie. Obecnie mija druga rocznica, jak rekursy te zalegają na biurkach władz skarbowych, nie mogąc doczekać się załatwienia. Ci co rekurowali stoją dziś w obliczu nowej operacji na ich uposażeniach, a wciąż nie mogą doczekać się rozstrzygnięcia w tej z przed 2-ch lat datującej się a bolesnej dla nich sprawie.

Spełniamy w tej chwili życzenia i prośby naszych czytelników, którzy za naszem pośrednictwem zwracają się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przyspieszenie załatwienia ich rekursu. Niewątpliwie słuszną jest rzeczą, ażeby zanim nastąpi ewentualne zgilotynowanie emerytur — by wpierw wydano decyzję o rekursach od 2-ch lat leżących w Izbie skarbowej względnie w Ministerstwie Skarbu.

———oOo———

Echa nadużyć w wielickiej Żupie solnej.

Zarówno na łamach naszego pisma — jak i w prasie codziennej omawiane były wielokrotnie szczegóły nadużyć popełnionych ubiegłego roku w Żupie solnej w Wieliczce. Aferą tą zajęły się właściwe czynniki w szczególności Prokuratura prowadząca w tej sprawie dochodzenia. Niezależnie od tego kilkunastu funkcjonarjuszom i emerytom Żupy solnej wytoczono dochodzenia dyscyplinarne. W sprawie tej opinja społeczeństwa wielickiego apeluje do Ministerstwa Skarbu o bezpośrednie wglądnięcie w sprawę nadużyć salinarnych w Wieliczce i wydelegowanie nowej komisji z poza saliny i dyrekcji monopolu solnego, która to komisja bezstronnie zbadałaby całą tę sprawę i winnych pociągnęła do odpowiedzialności. — Należałoby również wstrzymać dochodzenia dyscyplinarne do chwili, aż postępowanie karno-sądowe ustali tych, którzy rzeczywiście w tej sprawie zawinili.

———oOo———

W marcu wydawanie obligacyj Pożyczki Inwestycyjnej.

Generalny delegat Pożyczki Inwestycyjnej przygotowuje zarządzenia w sprawie wydawania oryginałów obligacyj 3-procentowej pożyczki. Placówki subskrypcyjne — rozpoczną zamianę świadectw tymczasowych na obligacje efektywne w drugiej połowie marca. Zakończenie rozdzielania obligacyj ma nastąpić 20-go kwietnia. — Dotyczy to tylko tych subskrybentów, którzy w bież. miesiącu uiścili ostatnią ratę należności za pożyczkę bądź też odrazu pokryli należność. Pracownicy korzystający z prolongaty rat otrzymają obligacje w późniejszych terminach.

„Kurjerowi Warszawskiemu" w odpowiedzi.

OBRONA PRAWA WYMAGA SPOJRZENIA SMUTNEJ PRAWDZIE W OCZY.

W obronie słusznych praw emerytów, jak wogóle pracowników, „Jedność" jako pismo bezpartyjne i przeznaczone dla wszystkich pracowników umysłowych, kieruje się z jednej strony względem na prawa i potrzeby tychże osób, a z drugiej ocenia w pełni interesy państwa, które jako wspólne nasze dobro nie mogą być na szwank narażone, czy to przez błędy jednych, czy nawet złą wolę drugich.

Obejmując, jako pismo pod pewnym względem informacyj cały obszar państwa i wszelkie organizacje pracownicze „Jedność" w swojem niewątpliwie słusznem zrozumieniu służby publicznej

informuje bezstronnie o faktach

dotyczących życia pracowniczego wszystkich środowisk w Polsce. Nie spełnilibyśmy przeto naszego zadania, gdybyśmy na łamach naszych rzeczywistość — w zasadzie bardzo przykrą — upiększali, okoliczności istotne, jako niemiłe czy niepożądane przemilczali, gdybyśmy komuś schlebiali, a w ten sposób prawdę fałszowali. W szczególności zaś w odniesieniu do wyjątkowo w tej chwili aktualnej sprawy ponownego obniżenia płac i uszczuplenia nabytych praw emerytów, za pierwszy nasz obowiązek uważamy podać każdorazowo w „Jedności" cały odnośny materjał uchwał, rezolucyj, przeprowadzonych interwencyj, i t. d. W artykułach od Redakcji, czy też przygodnych naszych korespondentów podała też „Jedność" w sposób jak najdokładniejszy czy to brzmienie odnośnych nawet niekorzystnych przepisów, oświadczeń, złożonych z miejsca miarodajnego przez miarodajne osoby, podobnie jak

autentyczny tekst uchwał

które zapadły w poszczególnych ośrodkach organizacyjnych. Gdybyśmy tę część naszej służby inaczej spełnili, gdybyśmy prawdę, choćby najprzykrzejszą, ukrywali lub fałszowali, nie mielibyśmy prawa uważać się za wyraz wszystkich pracowników umysłowych, ani nie przynieślibyśmy sprawie istotnego pożytku.

Kreśląc pełny i prawdziwy obraz smutnej naszej rzeczywistości pracowniczej, podaliśmy na łamach naszego pisma w Nr. 2 z dn. 15. stycznia b. r. m. in. także pełny tekst

memorjału organizacyj urzędniczych w Brzeżanach,

wysłanego na ręce P. Prezydenta Rzplitej, a zawierającego wyszczególnienie wielu istotnych okoliczności, przepisów prawnych, i stwierdzeń, jakoteż i wniosków. Wspomniany memorjał wychodząc z założenia, że wobec wyraźnego brzmienia odnośnych ustaw czy postanowień traktatowych, tworzenie nagle nowych zasad dla emerytów, tzw. zaborczych

należy uznać za niedopuszczalne

wskazuje jednak ten stan faktyczny, że zabezpieczenie emerytalne emerytów z zaboru rosyjskiego i austrjackiego są zasadniczo odmienne. Memorjał wyjaśnia też bliżej ten problem, stwierdzając, że

„emerytów z zaboru rosyjskiego nie obejmuje żaden traktat".

To jest niestety smutna rzeczywistość, to jest fatalny stan prawny, wynikły z niedopatrzenia czyjegoś czy fizycznej niemożności uzyskania czegoś innego, pod tym względem w czasie układania Traktatu Ryskiego.

A jednak spełnienie w ten sposób obowiązku sumiennego sprawozdawcy przez „Jedność" spotkało się z zarzutem, jakoby Redakcja stała na stanowisku, że „im, królewiakom możecie odebrać, byleście nas nie ruszali".

Z takim niesłusznym zarzutem, jakobyśmy w traktowaniu sprawy publicznej

wprowadzili fatalną dzielnicowość

wystąpił mianowicie „Kurjer Warszawski" z dnia 29 stycznia b. r., umieszczając na czołowem miejscu swego przeglądu głosów publicznych, artykuł anonimowego autora (J. Kr.), p. t. Niespodziewane zgrzyty emerytalne", przyczem Redakcja dodała od siebie, że wspomniany autor wystosował do niej list „pełen głębokiego i bardzo uzasadnionego żalu" (!).

Pisze on tak: „Z prawdziwą wdzięcznością czytam głosy, poumieszczane w „Kurjerze Warszawskim" w obronie emerytów, którzy pewną część swej pracy urzędniczej spędzili w służbie w czasach zaborczych — nie z własnej chęci przecież....

„Ze zdumieniem więc i z przerażeniem wyczytałem, iż poglądy „o froncie solidarnym emerytów z całej Polski są złudzeniem" — bo.... (brzmi dalszy ustęp) „Jedność" jest widocznie bardzo regjonalnie pojmowana, skoro w Nrze 2 swoim z dnia 15-go stycznia b. r. w rubryce „Świat pracy w obronie swych praw" podała teksty memorjałów, wysłanych do władz centralnych w stolicy w obronie zagrożonych uprawnień. Wśród tekstów owych jest uchwała „organizacyj urzędniczych w Brzeżanach" (w Małopolsce), w której dosłownie miano odwagę pomieścić tego rodzaju zalecenie... W tem miejscu „Kurjer Warszawski" podaje ogłoszony przez „Jedność" ustęp memorjału brzeżańskiego o istniejącej faktycznie różnicy zabezpieczenia emerytalnego z różnych zaborów (patrz wyżej). Za to czyni się „Jedności" zarzut solidaryzowania się, czy też propagowania „zaściankowej ciasnoty i zamroczenia regjonalnego", nawołując, aby emeryci ze stolicy i z całego terenu b. Królestwa Kongresowego to sobie zapamiętali.

* * *

W sprawie tej, której znaczenie „Jedność" w pełni docenia, zachodzi niestety tylko bardzo przykre nieporozumienie. Wbrew wątpliwościom autora o „niespodziewanych zgrzytach emerytalnych" ani organizacje urzędnicze w Brzeżanach, ani „Jedność" nie uznają i nie szerzą zaściankowego regjonalizmu, czy różnic dzielnicowych.

Możemy tu powołać się na znane naszym czytelnikom od długiego szeregu lat stanowisko naszego pisma, wyrażające się zawsze w zwalczaniu wszelkiej dzielnicowości i podkreślające zawsze bardzo wyraźnie, że interes państwa i interes sprawy pracowniczej wymaga całkowicie jednolitego traktowania ogółu funkcjonarjuszy państwowych i właśnie zacierania wszelkich różnic, jakieby tylko mogły pozostawić trzy dawne zabory. Od tego stanowiska „Jedność" nigdy nie odstąpiła i na przyszłość nigdy nie odstąpi!

REDAKCJA.

Komisja budżetowa Sejmu o oddłużeniu pracowników państwowych.

Pod koniec obrad komisji budżetowej Sejmu wypłynęła na porządek dzienny sprawa oddłużenia urzędników państwowych. Mianowicie referent generalny budżetu, wicemarszałek Miedziński, zgłosił do ustawy skarbowej kilka poprawek, stanowiących w sumie zapoczątkowanie akcji oddłużenia urzędników państwowych.

Nowa ustawa skarbowa upoźnia Ministra Skarbu do

przelewania

z zapasów skarbowych Skarbu Państwa na fundusz zaliczek na uposażenia funkcjonarjuszów państwowych (rachunek oddłużeniowy) kwot nie przekraczających oszczędności osiąganych przy wykonywaniu budżetu na kredytach rzeczowo-administracyjnych.

Akcja oddłużeniowa funkcjonarjuszów państwowych opiera się na uchwale komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 16 grudnia 1935 r. Akcja ta oparta będzie na istniejącym

funduszu zaliczek na uposażenia urzędnicze

który został utworzony z kredytów budżetowych w okresie dobrej konjunktury. Ściąganie zaliczek udzielonych urzędnikom zostało wstrzymane od 1 grudnia r. b. Spłata zaliczek będzie przywrócona w wysokości 20 proc. normalnej raty; od 1 października r. b. spłata zostanie podwyższona do 40 proc., a od 1 grudnia 1937 raty będą ściągane w pełnej wysokości.

W marcu r. b. w funduszu zaliczek utworzony będzie

specjalny rachunek oddłużenia

celem ułatwienia spłaty zobowiązań tym nadmiernie zadłużonym funkcjonarjuszom państwowym, których uposażenie netto nie przekracza 400 zł. miesięcznie.

Na rachunek oddłużeniowy złożą się następujące wpływy: 1) połowa wpływów ze zwrotu zaliczek. 2) kwota 1 miljon zł., która będzie zaliczona do kredytów dodatkowych na rok 1935—1936, 3) dotacja Skarbu w granicach oszczędności osiągniętych zgodnie z wyżej przytoczonym przepisem ustawy skarbowej.

Epitafium.

Tu spoczywa szary człowiek — emeryt galicyjski.

W czasach zaborczych pracował dla Polski jak umiał i mógł. Należał do T. S. L., „Sokoła" i innych towarzystw utrzymujących ducha polskiego.

Z szczupłych swych dochodów dawał składki na budowę szkół polskich na Kresach zachodnich i wschodnich. Wygłaszał odczyty po wsiach i miasteczkach ucząc lud czem jest Polska i, że nadejdzie dzień wolności...

a kiedy syn jego szedł do Legjonów własnoręcznie uszył pasek na biodra dla niego i zaszył weń złote korony i dał synowi sygnet z błogosławieństwem na drogę...

a kiedy potem nadszedł wielki dzień Wolności, samorzutnie, bez niczyjego rozkazu wziął karabin do ręki choć był już stary...

a kiedy minęło kilka lat zaledwie, otrzymał cios bolesny w samo serce — nazwano go emerytem zaborczym i powiedziano, że nigdy niczego dla Polski nie dokonał...

a kiedy umierał, ostatnie jego słowa były: Nie oddałbym wolności za dawny dobrobyt, za powrót do niewoli.

Umarł w przeświadczeniu, że miał szczęście być jedną z cegieł fundamentu pod lepszą dolę przyszłych generacyj Polski.

Z chwili.

Co myśli szary człowiek i jak wygląda jego życie?

Opinja składa się zazwyczaj z części „oficjalnej", mającej formę układanych w literacką formę enuncjacyj, oraz z części „nieurzędowej", która niema formy, bo tworzy ją ogół ludzi a nie żaden redaktor, czy inna osoba „miarodajna". Która z nich jest bliższa prawdy? Chyba raczej ta druga, bo szary człowiek, z jakich składa się ogół, mówi to co czuje i czem żyje, a nie to, co chce lub musi powiedzieć.

Jeśli kiedy, to dziś możemy zaobserwować rozbieżność tych dwu rodzajów opinji. W artykułach prasy, w przemowach wypowiadanych w Sejmie, czy na innych zespołach obradujących „de publicis", mówi się mniej więcej teoretycznie o życiu i tworzy splot kombinacyj, więcej lub mniej mądrze obmyśliwanych. Mówi się „na wiatr", bo słowa takie prędko ulatniają się w powietrzu, jako czynniki ulegające łatwo procesowi wchłonięcia przez atmosferę. Oficjalna gadanina nigdy nie odzwierciedla prawdziwości życia, bo szczerość, prawda i bezpośredniość odczuwań nie znajdą drogi do mów czy artykułów układanych w literacką formę i przeznaczanych dla „wypowiadania się" wobec ludzi.

Prawda mówi przez usta owego przeciętnego obywatela, który nie oczekuje zapytań. Inaczej będzie on mówił w czasie wywiadu dziennikarskiego, a inaczej do swego, takiego jak on sam sąsiada. Z tym ostatnim będzie napewno szczerszy, więcej sam sobą.

Co mówi szary człowiek z sobą o swem życiu? Jak wygląda jego opinia o tym wielkim ruchu, jak się zrobił w Państwie od paru miesięcy, od czasu objęcia rządów przez obecny gabi-

net i od zapoczątkowania jego posunięć finansowo-gospodarczych. Co mówi wśród tej masy o życiu wytworzonem na tle obniżeń pensyj i artykułów pierwszej potrzeby, walki z kartelami itp.? Czy ujawniło się już przeświadczenie o racjonalności tych posunięć, czy zarysowała się przynajmniej krzepiąca nadzieja, że zbliża się czas poprawy, że to co najgorsze, już poza nami?

Takie myśli i opinje, jeśli się je chce mieć w ich formie autentycznej, można uchwycić tylko „fotografją momentalną", a więc raczej z podsłuchu niż z wywiadu. Podsłuchajmy tedy, co ludzie myślą i mówią między sobą:

Urzędnik wogóle nie mówi, bo się boi. Zresztą jest już oddawna tego zdania, że „gadanie czy narzekanie i tak nic nie pomoże, a łatwo zaszkodzi". Stał się przytem fatalistą i uwierzył, że bieda, troska i niepewność jutra zrosły się na zawsze z jego życiową drogą.

— Coby mnie ucieszyło — odezwał się jeden z innych kolegów po dłuższem zasępionem milczeniu — oto gdybym usłyszał, że obliczenie, na jakiem opiera się cała nadzieja zrównoważenia budżetu, było trafne i prowadzi rzeczywiście do obdarzenia nas nareszcie jakąś, po ludzku pojętą formę życia. Ale gdy już od tylu lat nic nie słychać, jak tylko: „musimy ponieść dalsze ofiary", to przecież każdemu już, nie powiem, sprzykrzy się, ale wprost zmierzwi. Czy my jesteśmy tylko do ofiar? Czy nasze ludzkie prawo do życia i do radości musi zniknąć z horyzontu? Gdybym miał dwadzieścia lat, możebym jeszcze żył nadzieją poprawy w drugiej mego życia połowie. Ale tak jak teraz jest, to niewiadomo, czy przed nami „piatiletka", czy może jeszcze siedem, a może i siedemnaście lat chudych. Czy doczekam się zwrotu?

— Dużo hałasu narobili — mówi emeryt — ale co to pomoże? Jak się uwzięto na emerytów, niema rady. Młodzi mają prawo do życia, a my? — machnął ręką — powlókł się dalej swym ociężałym krokiem istoty zabłąkanej w dzisiejszym świecie, tak niepodobnym do tego świata, w którym on był „czemś", z czem się liczono.

— Panie drogi, — zapewniał mnie pewien kupiec, gdyśmy sami pogawędzili w pustym sklepie. — Ja się cieszę, gdy mogę utargować towaru dziennie za dziesięć złotych. Wtedy mam obiad. Poniżej tego utargu stać mnie na śniadanie i kolację bez mięsa. Ludzie dawniej brali na kredyt. Dziś wstydzą się już przychodzić, bo wstydzą się nieuregulowanych rachunków.

— Bo nie obniża pan cen — zauważyłem. — Trzeba pojąć interes „konkurencyjnie". Przecież na tem polega zdrowy handel.

Kupiec machnął ręką w sposób lekceważący na te „górne" słowa.

— Nie da rady ani tak ani owak. Obniżka, o której się mówi, jest ciągle w drodze do konsumenta. Niech pan dobrodziej sprawdzi te faktury. Ta jest z listopada, a więc z okresu cen „wysokich", a ta przyszła wczoraj, zatem powinna uwzględniać dokonane obniżki. I co za różnica? Hurtownik jeszcze nie może kalkulować według nowych cen, bo nowy towar jeszcze doń nie doszedł. Zjadamy zapasy nagromadzone przez okres stagnacji. Będziemy jeszcze długo zjadać. Więc i ja muszę trzymać się na poziomie dawnych cen, choć mój zysk stopniał do połowy. Sprzedaję za pół zysku, bo zbieram pieniądze na wykupno weksli.

Zniżam się bardziej ku dołowi, zapytuję naszą sąsiadkę, żonę jakiegoś woźnego, który mieszka w suterenach, czy ostatnie obniżki cen odbiły się na jej gospodarstwie.

— Tyle co nic — odpowiada. Co jedno niby ciupinkę potanieje, to zaraz drugie podskoczy i niewiadomo, jak opędzić to życie naszą małą pensyjką. Dawniej mąż sobie zarobił stolarstwem poza biurem. Dziś tego niema. Żyjemy coraz biedniej i już dawno zjedliśmy to, co niby oszczędziliśmy na komornem. W tym miesiącu nawet nie zapłaciliśmy gospodarzowi, zapłacimy dopiero na przyszły, bo nas inaczej wyeksmitnje. Będziemy płacili co drugi miesiąc. Co robić?

Tak „kombinuje" się dziś życie, tak łata budżetowe wyrwy i dziury!

Tyle chyba zmieniło się „na korzyść", że ludzie spadli w wymaganiach. Dawniej żądali poprawy bytu, dziś są zadowoleni, jeśli „niema gorzej". Jeśli upłynie dzień bez jakiegoś nowego zmartwienia.

Takim jest byt owego szarego człowieczka i takie jego myśli. Co jednak sprawia, że mimo wszystko on pracuje, śpi, je a nawet czasem się pośmieje? Chyba zupełnie nieświadoma nadzieja w poprawę, to co się nazywa „contra spem spero". Któż wie bowiem, co może nastąpić? A nuż spadnie z nieba wygrana na loterji klasowej albo spadek amerykański po nieznanym wuju?

Tak już bowiem jest na tym świecie, że nikt nie wie, kiedy i skąd spadnie nań zarówno nieszczęście, jak szczęście. I.

nieczności obrony nabytych praw emerytalnych. Została uchwalona rezolucja, którą doręczono najwyższym czynnikom państwowym.

WIEDEŃ.

List wiedeńskiego Związku Emerytów.

Podpisany Związek wiedeński pozwala sobie zwrócić się do Szan. Panów z gorącą prośbą o dopomożenie nam opuszczonym tu zagranicą w obronie naszych praw nabytych, obecnie b. znacznie zagrożonych dekretem z 22. listopada 1935.

Związek nasz istniejący od przeszło 10 lat obejmuje w przeważnej części wdowy i tych emerytów polskich, którzy nie służyli całkiem w służbie polskiej, gdyż byli przeniesieni w stan spoczynku jeszcze przed rokiem 1919. Do tych osób nie odnoszą się co prawda postanowienia owego dekretu o odliczeniu ¼ lat służby zaborczej, gdyż odliczono im te 25% już przy wymiarze ich emerytur i pensji. Ale jest tu pewna liczba emerytów oraz wdów, które po przesłużeniu pewnych lat w Polsce i przeniesieniu ich na emeryturę uzyskali z wyjątkowych powodów zezwolenie na pobót ich emerytur wzgl. pensji zagranicą w Austrji. Są także polscy emeryci, którzy piastowali nawet b. wysokie stanowiska w Polsce, ale po przeniesieniu na emeryturę przenieśli się do Wiednia i dzięki swym stosunkom w Warszawie otrzymali zezwolenia na przeniesienie się do Austrji i na pobór swych emerytur za granicą a nawet w kilku wypadkach otrzymali koszty przeniesienia aż do granicy.

Nam rozchodzi się o dopomożenie tym kilkunastu emerytom i kilkudziesięciu wdowom, którym grozi od 1. IV. obcięcie ich zaopatrzeń i którzy już otrzymują teraz dekrety o nowych wymiarach z terminem rekursowym do dni 14.

Ponieważ my tu nie jesteśmy tak obznajomieni z rozmaitymi przepisami polskimi, dotyczącymi tych materja a czytaliśmy w gazetach polskich i w „Jedności", że krajowe Związki przygotowały już przez swe oddziały porady prawnej formularze wzgl. wskazówki do takich rekursów wzgl. odwołań do Tryb. Admin., przeto zwracamy się z gorącą prośbą o udzielenie nam jaknajrychlej łaskawych informacyj i formularzy, co mamy począć i jak motywować te rekursy i odwołania.

Przekonani, że jedna bieda nas gnębi i łączy i że Szan. Panowie nie odmówią nam swej koleżeńskiej pomocy, kreślimy się

z koleżeńskiem pozdrowieniem i poważaniem

Za Związek emerytów Wojskowych i Cywilnych R. P. we Wiedniu Dr. Jan Lewicki, emer. szef sekcji.

Redukcje poborów od r. 1931—1936.

1/IV. 1931 10% dodatku do podatku dochodowego.

1/V. 1931 odpadł dodatek 15%.

1/V. 1932 obniżono pobory o 8%.

1/VII. 1932 odpadł dodatek 10%.

1/IV. 1933 nowe obliczenie w związku z obliczeniem pełnej emerytury z 100% na 92%.

1/IV. 1933 1% opłata na fundusz pracy.

1/IV. 1934 zniesiono dodatek mieszkaniowy, przyznając w zamian 10%.

1/IV. 1935 podwyższony podatek przez podwyższenie dodatku do podatku do 15%.

1/XII. 1935 specjalny podatek od wynagrodzeń z funduszów publicznych od 5½ do 15%.

1/I. 1936 podwyższenie o 100% podatku dochodowego (przy skasowaniu 15% dodatku do podatku.

1/IV. 1936 obniżenie emerytur za lata pracy w b. państwach zaborczych.

STRYJ.

Wiece emerytów wdów i sierót.

Wiec emerytów, wdów i sierót państwowych w Stryju w dniu 21 stycznia 1936 r., uchwalił jednogłośnie złożyć na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Wysokiego Rządu i ciał ustawodawczych w Warszawie w związku z ogłoszonym w Dz. U. R. P. nr. 85 ex 1935 poz. 521 dekretem z dnia 22 listopada 1936. poz. 521 dekretem z dnia 22 listopada 1935 r., o emeryturach rezolucję, streszczającą się w znanych już powszechnie i przez ogół przyjętych postulatach.

Manifestacyjna obrona praw.

TORUŃ.

Zebranie oficerów w stanie spoczynku.

Ostatnio odbyło się w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem w Toruniu miesięczne zebranie Związku Oficerów w stanie spoczynku. Zebranie zagaił prezes zarządu okręgu pomorskiego Związku p. płk. Hermanowski, zdając sprawozdanie z odbytego w Warszawie kongresu oficerów w stanie spoczynku. Celem tego kongresu była obrona nabytych praw emerytalnych i walka o poprawę bytu.

Oficerowie w stanie spoczynku, w obronie swych praw, stoją na słusznem stanowisku, żądając równego oceniania ich zasług i nie dzielenia ich na mniej lub więcej uprzywilejowane grupy. Przecież wszyscy w równej mierze przyczynili się do zorganizowania armji i dla niej poświęcili swe karjery cywilne, kiedy po wywalczeniu niepodległości Ojczyzna zażądała od nich dalszej służby w szeregach armji. Przechodząc w stan spoczynku, oficerowie spodziewali się, że ich nabyte prawa zostaną nienaruszone i że wszystkim w równej mierze państwo będzie przychodziło z pomocą w ciężkich chwilach.

Jest jednak inaczej. Oficerów w stanie spoczynku podzielono niejako na 3 grupy. Pierwsza to ci, którym na zasadzie pragmatyki doliczono 7 lat służby i przeniesiono w stan spoczynku. Do drugiej grupy należą oficerowie przedwcześnie przeniesieni w stan spoczynku na podstawie badań lekarskich. Z tych dwu grup nieliczni tylko mogli znaleźć pracę i osiągnąć potrzebne do utrzymania dochody. Większość z nich jednak znalazła się w bardzo trudnych warunkach materjalnych i jeszcze gorszych moralnych. Jak się przedstawia przyszłość takich, którzy pełni sił i zdrowia do pracy nigdzie jej nie znajdą, a ich nikłe zaopatrzenie emerytalne nie starczy nawet na wegetację. I właśnie ci spotykają się z coraz to nowemi potrąceniami, wpychającemi ich prawie w nędzę.

Jest jeszcze trzecia grupa emerytów, która w przeciwieństwie do dwóch poprzednich cieszy się szczególnemi przywilejami. Do niej należą oficerowie przeniesieni w stan spoczynku po 1 lutym 1934 r. Różnicę taką stworzyła ustawa o zaopatrzeniu emerytalnem z dnia 1 lutego 1934 r. Spowodowała bowiem rozdział między oficerami w stanie spoczynku, tworząc kastę mniej uprzywilejowanych, a tensamem i takich, którym niejako zaprzeczono ich istotnych zasług. Ustawa ta jest ciosem nie tylko moralnym, ale i materjalnym. Powstały grupy, z których jedna nie może zaspokoić nawet najskromniejszych potrzeb, gdy tymczasem druga cieszy się szczególną opieką państwa. Nic też dziwnego, że zdarzają się częste załamania moralne i tragiczne protesty przeciw takiemu położeniu.

Kongres zajął wyraźne stanowisko co do konieczności obrony nabytych praw emerytalnych. Została uchwalona rezolucja, którą doręczono najwyższym czynnikom państwowym.

MYŚLENICE.

Zebrani w dniu 19. stycznia b. r. emeryci oraz pracownicy państwowi różnych dykasteryj, po wysłuchaniu referatu o nowelizacji ustawy emerytalnej i wyczerpującej dyskusji, powzięli jednomyślnie rezolucje stwierdzającą, że emeryci Małopolski służyli wprawdzie w państwie zaborczem, ale na ziemi polskiej i dla polskiego społeczeństwa, dając dowody wysokiego patrjotyzmu, poświęcenia dla sprawy narodowej i położyli podwaliny i zręby pod administrację polską, oraz przyczynili się do utrwalenia bytu i wolności odrodzonej Polski.

Dalej czytamy, że mająca nastąpić redukcja lat służby zaborczej wspomnianego dekretu Prezydenta Rz. P., da w rezultacie kilkanaście miljonów złotych, co w stosunku do globalnej kwoty budżetu Państwa, jest nieduzym efektem finansowym, a stoi raczej w rażącej dysproporcji do ogromnej krzywdy, wyrządzonej szerokim rzeszom urzędniczym. Oszczędność tę możnaby zastąpić przez okrojenie względnie zniesienie dodatków funkcyjnych, co Państwu przyniosłoby daleko większą korzyść.

Dalej domagają się emeryci powiatu Myślenickiego uchylenia dekretu w drodze ustawodawczej, przyczem wyrażają przekonanie, że skoro Rząd przewidział fundusze na zaopatrzenie dla odznaczonych, to niewątpliwie usunie także krzywdę wyrządzoną okrojeniem lat zaborczych.

Znamienny incydent w komisji budżetowej

na tle 2 wniosków w sprawie emerytur.

Przed zakończeniem trzeciego czytania preliminarza budżetowego na rok 1936 — 1937, rozegrał się w komisji budżetowej znamienny incydent dokoła sprawy dwu wniosków zgłoszonych w toku obrad komisji. Oba wnioski dotyczyły aktualnej sprawy emerytur. Jeden z nich wniesiony został przez posła gen. Żeligowskiego, drugi przez posła Wagnera. Przebieg incydentu był następujący:

Przewodniczący komisji wicemarsz. Byrka: Przed przystąpieniem do porządku dziennego mamy uporządkować pewną sprawę poniekąd formalną. W drugiem czytaniu przyjęliśmy do części emerytur rezolucję gen. Żeligowskiego, w której było żądanie, aby uposażenie emerytalne, ustalone ustawą z r. 1934, było obniżone do norm ustalonych ustawą z 11 grudnia 1935 r. Motywowane to było tem, że wytworzyła się dość ciekawa sytuacja: że urzędnicy państwowi i wojskowi wysyłani na emeryturę w identycznych warunkach, pobierają nieraz bardzo różnorodne emerytury. Dla przykładu można powiedzieć, że podsekretarz stanu, który przeszedł na emeryturę przed rokiem 1934, pobiera w pewnych warunkach 500 zł. emerytury netto, a podsekretarz stanu emerytowany po r. 1934 lub w ciągu tego roku, pobiera 800 zł. Przed kilku dniami było w prasie zestawienie, które zajmowało się oficerami emerytowanemi i okazało się, że generał broni wysłany na emeryturę przed 1934 r., pobiera mniejszą emeryturę, aniżeli w identycznych warunkach generał brygady później emerytowany. Otóż wniosek gen. Żeligowskiego zmierzał do zrównania tych emerytur oczywiście w tym sensie, że wykonanie tej rezolucji nie zwiększy ogólnej sumy przewidzianej na emerytury. Ujęliśmy to w następującą formę:

„Sejm wzywa rząd, aby w drodze ustawodawczej wyrównał zaopatrzenia emerytalne, przyznane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 28 października 1933 r. z zaopatrzeniem emerytalnem, pobieranem na podstawie ustawy z 11 grudnia 1923 r. z tem, że zrównanie to nie może spowodować podwyższenia ogólnej sumy, przewidzianej w budżecie na emerytury".

Tę rezolucję przyjęto w drugiem czytaniu. Przewodniczący Byrka mówi w dalszym ciągu, że poseł Wagner na ostatniem posiedzeniu zgłosił następującą rezolucję:

„Sejm wzywa rząd do unormowania wysokości zaopatrzeń w ustawodawstwie emerytalnem w granicach możliwości budżetowych państwa na zasadach jednolitych, odpowiadających istotnym zobowiązaniom moralnym w stosunku do emerytur państwowych, a to celem usunięcia różnic powstałych w wysokości uposażeń emerytalnych z powodu zmian ustaw uposażeniowych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem".

Mógłbym powiedzieć, że ta rezolucja zgłoszona w trzeciem czytaniu, pozostaje w sprzeczności z przyjętą w drugiem czytaniu rezolucją i z tego powodu nie nadaje się do głosowania. Możebym pozwolił sobie zaproponować p. Wagnerowi, o ile ktoś zechce podjąć tę rezolucję, jako własną, by zgodził się na wydrukowanie tej rezolucji jako wniosku mniejszości w sprawozdaniu o budżecie emerytur i rent.

Poseł Wagner: Ceniąc intencje jak najlepsze gen. Żeligowskiego, jako referent nie mógłbym się zgodzić na treść jego rezolucji dlatego, że między ustawą 11 grudnia 1923 r., a rozporządzeniem 1 lutego 1934 r. mieliśmy kilka nowelizacji ustaw emerytalnych, a więc trzeba rzecz inaczej ująć. Z tego powodu proponowałem rezolucję treści ogólnej. Jeżeli p. przewodniczący sądzi, że ta rezolucja nie jest odpowiednia, to ją wycofam i nie chcę żadnego wniosku mniejszości, a tylko jako referent budżetu w kwestji emerytur, apeluję do rządu, aby przepisy emerytalne nareszcie zostały ujednostajnione.

Poseł Byrka: Pięknie dziękuję za gotowość wycofania tej rezolucji, gdyż rzeczywiście istnieje sprzeczność między tą a przyjętą poprzednio rezolucją. Sądzę, że pan poseł może się zgodzić na uchwaloną rezolucję, gdyż jest to tylko wezwanie wystosowane do rządu, który sam jest dobrze poinformowany o wszystkich zmianach ustawodawczych, jakie były i z pewnością w sposób właściwy tę rezolucję wykona.

Jak się okazało jednak, sprawa nie została ostatecznie załatwiona.

Na następnem bowiem posiedzeniu rozegrał się następujący jej epilog:

Przew. poseł Byrka: Po przerwie udzielił głosu dla wyjaśnienia osobistego p. Wagnerowi.

P. Wagner: Referując budżet emerytur dnia 13-go stycznia 1936 r. zapowiedziałem złożenie wniosku, który też w odpowiednim terminie złożyłem na piśmie. Poraz drugi podtrzymałem go już, jako zwykły poseł na posiedzeniu dnia 5-go lutego b. r. Pan przewodniczący wniosku tego nie poddał pod głosowanie 6 lutego b. r. a dzisiaj zakwalifikował go, jako wniosek mniejszości na plenum. Daleki od wszelkiego krytykowania tego zarządzenia i nie składając przeciw niemu żadnego sprzeciwu, oświadczam, iż zrzekam się referowania budżetu emerytur na plenum Sejmu.

Przew. p. Byrka: Zawsze uważałem i uważam za wielki dla siebie zaszczyt możność współpracy z p. posłem Wagnerem i bardzo żałuję, że pos. Wagner swój referat złożył, mimo, że przez szereg lat współpraca nasza odbywała się w zupełnej harmonii. Wobec tego, że dzisiejsze posiedzenie Komisji jest ostatniem przed posiedzeniami plenarnemi, musimy zaraz wybrać innego referenta, na którego proponuję posła Tomaszkiewicza.

Komisja propozycję tę przyjęła.

Ile wynoszą fundusze emerytalne b. Austrji.

Międzyzwiązkowy Komitet emerytów kolejowych, wdów i sierót b. zaboru austrjackiego, wydał list otwarty p. t. „Prawda o emerytach „zaborczych", traktatach i konwencji pokojowych oraz przejętych przez Rząd Polski funduszach emerytalnych b. Austrji". Ulotka ta wymienia szczegółowo prawną stronę zagadnienia emerytur t. zw. „zaborczych", poruszając wszystkie te szczegóły, które podkreślaliśmy wielokrotnie na łamach naszego pisma, oraz wylicza stan funduszów emerytalnych kolejowych, na podstawie traktatu pokojowego i konwencji wiedeńskiej. Dane te zasługują na to, by zwrócić na nie uwagę.

Otóż celem pokrycia zobowiązań, przyjętych przez siebie wobec emerytów b. zaboru austrjackiego Polska, na podstawie układu likwidacyjnego zawartego między Austrją a państwami sukcesyjnemi w sprawie podziału majątku kolejowych funduszów emerytalnych,

OTRZYMAŁA FUNDUSZE NASTĘPUJĄCE:

a) w postaci znajdujących się na terenie polskim różnych budynków mieszkalnych i służbowych — które Skarb Polski dotychczas użytkowuje — otrzymało nasze państwo wartość szacunkową w sumie 259 miljardów i 200 miljonów koron austrjackich;

b) w postaci papierów wartościowych sumę około 4 miljardów koron austrjackich.

Łącznie zatem na rzecz emerytów kolejowych i czynnych jeszcze pracowników, ale posiadających wysługę emerytalną w b. Austrji — Polska otrzymała majątek wynoszący: 263 miljardy 200 miljonów koron austrjackich.

A dodać należy, że przy ostatecznych rozliczeniach likwidacyjnych pokazało się, że Polska wyszła najlepiej ze wszystkich państw sukcesyjnych, bo w wymienionym wyżej majątku otrzymała nawet nadwartość w sumie 76 miljardów koron austrjackich.

Majątek powyższy wystarcza chyba najzupełniej do zabezpieczenia wszystkich emerytalnych pretensyj emerytów kolejowych zarówno obecnych, jak i przyszłych z dawnego austrjackiego zaboru, którym obecnie chce się z opłaconych lat zaborczych zabrać jedną czwartą część.

Z treści artykułu 208 traktatu w St. Germain wynika jasno, że o ileby przyjęty majątek nie wystarczał w zupełności na zaspokojenie działalności wszelkich ubezpieczeń, mimo, konsekwentnie z tego tytułu brakująca niepokryta wartość powinna była być zgłoszona do Komisji Odszkodowań.

PRZEDSTAWICIELE POLSKI ŻĄDANIA TAKIEGO NIE ZGŁOSILI,

wiec uznali widocznie, że otrzymane fundusze emerytalne są zupełnie wystarczające i niema potrzeby poszukiwać ich pokrycia na dalszych nieruchomościach kolejowych, jak np. na budynkach stacyjnych i bogato rozbudowanych linjach kolejowych. Na tej to podstawie i opierając się na brzmieniu art. 203, 208 i 275 traktatu w St. Germain, orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie Nr 1344/27 L. R. 1868/25 że Polska ma obowiązek użycia wydanych funduszów na wykonanie zobowiązań wypływających z ubezpieczeń zgodnie z ich przeznaczeniem.

Na pokrycie takich zobowiązań za nieszczęśliwe wypadki na kolei w stosunku do pracowników kolejowych, wydał też prywatny Zawodowy Zakład Ubezpieczeń w Wiedniu potrzebne fundusze Polsce.

Tymczasem Ustawa Emerytalna z dnia 8-go lipca 1932 r. Dz. Ust. Nr 61 jest dla inwalidów kolejowych, wdów i sierót, ubezpieczonych w owym prywatnym Zakładzie Ubezpieczeń niesłychanie krzywdzącą.

WIELICZKA.

Wiec emerytów.

Do zrzeszonych w Kole związku emerytów, wdów i sierót kolejarzy, wstąpili emeryci państwowi i wojskowi, jako osobna sekcja Koła. W dniu 21. stycznia odbył się wielki wiec wszystkich emerytów. Przemawiał prezes Koła p. Mokrański, Dyrektor Marcinów, Stączek i inni. — Uchwalono znane rezolucje poznańskie. Utworzono biuro informacyjne w sprawie wniesienia rekursów przeciw obcinaniu lat „zaborczych". Emeryci posyłają tą drogą Szanownej Redakcji serdeczne podziękowanie za wzór do rekursów i dzielną obronę naszych praw.

—o0o—

Fundusz prasowy „Jedności".

NASI PRZYJACIELE na fundusz prasowy złożyli: Związek Urzędników Sądowych Apel. Krak. — Kraków zł. 25; Janina Basińska — Piaseczno zł. 1; Ks. Michał Skura i Jan Rak, Emeryci — z Niwiska zł. 4; Stowarzyszenie Urzędn. Sąd. i Prok. — Katowice zł. 3; Gustaw Wetscherek — Brzesko zł. 0.50; Mieczysław Fusek — Racławice zł. 1; Kricak Dymitry — Torczyn zł. 1; Teofil Golik — Kraków zł. 1; Siwiec Leopold — Łańcut zł. 0.50; Władysław Borowczyk — Kozłów zł. 2; Żurawski Henryk. — Tarnów zł. 1; Haluch Józef — Krzeszowice zł. 3; Jan Rzepiela, Leżajsk zł. 3; Stefan Gembarzewski — Kraków zł. 1; Władysław Poluchowski — Brzeżany 50 gr., Józef Bocek — Cieszyn zł. 2; Andrzej Kierniec Jasło zł. 0.50; Inż. Jarosławiecki Józef — Kraków zł. 2; Klemens Zasadny — Żmigród zł. 1; Zebrane na fundusz prasowy w P. S. E. P. — w Krakowie zł. 6.20; Emeryci miasta Wadowic, Wadowice zł. 3.30; Józef Olszański — Tarnów zł. 5; Wojciech Wójtków, Dobromil zł. 0.50; Emeryci z Czortkowa zł. 3.50.

—:o0o:—

Pogłówne.

W dalszym ciągu wpłynęły od dnia 15 października 1935 r. do dnia 31. stycznia 1936 r. do Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego tytułem pogłównego następujące kwoty:

P. T. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich w Krakowie zł. 50; Zrzeszenie Urzędników U. J. w Krakowie zł. 70; Związek Urz. Sądowych Apelacji Krakowskiej zł. 225; Związek Okr. Emer. Państw. i Samorz. w Łańcucie zł. 10; Polski Związek Em. Inwal. Wdów i Sierót Kol. w Krakowie zł. 25; Państwowa Szkoła Przem. w Krakowie zł. 31; Sąd Grodzki, Tuchów zł. 10; Związek Sztygarów, Wieliczka zł. 24; Koło Emerytów, Łańcut zł. 5.

PP.: Cynarski zł. 1.50; Harmata W. zł. 2; Inż. Gurak zł. 2; Liszka Jan zł. 2; Plachto zł. 2; Urbanek zł. 1; Siwiński 2; Tarsa zł. 4.

—o0o0o0—

Odpowiedzi Redakcji.

Informator Nr. 125.

Ulgi tyczą się tylko pożyczek hipotecznych zaciągniętych przed 1 lipca 1932 r.

—o0o—

LOSOWANIE PREMIJ.

Nabyte przez wydawnictwo „JEDNOŚĆ" premie dla tych P. T. Prenumeratorów, którzy uiścili i uiszczą caloroczny abonament (10 zł.) zgóry, będą poddane losowaniu publicznemu w lokalu Redakcji przy ul. Pawiej L. 3. m. 5 w niedzielę, dnia 23 lutego b. r. o godz. 12-tej. Co piaty los wygrywa! ADMINISTRACJA.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń Pracowników Publ. Wojew. Krakowskiego: Dr. Józef Krajewski. Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.